

(Il Tempo - F.Biafora) Nie kończy się hekatomba graczy Romy dotkniętych przez kontuzje. Ostatnim, który wylądował na czarnej liście jest Diawara, który doznał urazu zewnętrznej łąkotki lewego kolana w trakcie meczu z Juventusem. "Badania Amadou Diawary wykazały skręcenie stawu kolanowego lewego z zaangażowaniem zewnętrznego obszaru". Piłkarz podda się w najbliższych dniach leczeniu fizykoterapeutycznemu i potem zostanie oceniona jego kondycja", mówi komunikat opublikowany przez klub Giallorossich wieczorem, po długim dniu ocen medycznych.

Wczoraj rano były gracz Napoli, operowany już w październiku w związku z urazem łąkotki wewnętrznej i zmuszony opuścić pięć meczów, poddał się kilku badaniom w Villa Stuart, które potwierdziły problem, ale w porozumieniu z jego otoczeniem, zdecydował się przejrzeć dokumentację i wyniki prześwietlenia również z profesorem Cerullim, który operował w przeszłości Destro i Burdisso. Ortopeda potwierdził diagnozę urazu, ale jednak zdecydował się poczekać przynajmniej kilka dni i nie przeprowadzać od razu zabiegu chirurgicznego, jak polecał w pierwszym momencie profesor Mariani, który wykluczył kategorycznie jakiegokolwiek związku z poprzednim urazem.

Nadzieją jest możliwość kontynuowania leczenia poprzez terapię konserwatywną, która pozwoliłaby zmniejszyć czas rehabilitacji do około miesiąca, zamiast 70-80 dni odzysku, które są konieczne według protokołu eksperta z Villa Stuart. Na pewno Roma znajduje się w sytuacji mocno awaryjnej i Fonseca jest świadomy, że kontuzje, które przekroczyły liczbę stu mięśniowych i traumatycznych urazów w ostatnich dwóch latach, osłabiły zespół, obniżając poziom jakościowy. Już z Juventusem myślał o zaproponowaniu obrony z trójką, oglądanej z Parmą. Klub Giallorossich musiał zmierzyć się ogółem z 20 problemami mięśniowymi, 19 traumatycznymi, 6 operacjami (na razie), 5 zastopowaniami z powodu grypy, 15 wymuszonymi zmianami w meczach i ogółem ze 156 absencjami graczy w 28 meczach rozegranych od sierpnia do dziś.

Autor: abruzzo